



Rowerzysto-wyberz stojak zamiast drzewa

2011-04-06

Rowery przywiązane do drzew niszczą pnie i przeszkadzają przechodniom. Nie ma innego wyjścia? Jeszcze przez pięć dni można zgłaszać miejsca, gdzie potrzebne są rowerowe stojaki.

- Niektórzy rowerzyści uparcie przypinają pojazdy do drzew, zwłaszcza w okolicach Rynku. Są też rowery, które stoją tak tygodniami. Od ubiegłego roku to zjawisko bardzo się nasiliło - twierdzi Michał Pyclik z Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu.

Ramy ocierają korę, stwarzają też zagrożenie dla przechodniów. - Rower przypięty do drzewa czy ogrodzenia przy chodniku to duży problem zwłaszcza dla osób niewidomych, które nie spodziewają się wystającego koła rowerowego - dodaje Pyclik.

Dlatego zapowiada koniec pobłażliwości dla takich praktyk. - We współpracy ze strażą miejską będziemy tak przypięte rowery usuwać. Pozostawione na dłużej potraktujemy jako porzucone - mówi Pyclik.

Rowerzyści narzekają jednak na brak miejsc parkingowych. Gdy nie ma stojaka, trzeba szukać alternatywy. - Nie robię tego złośliwie, ale rower trzeba czasem na chwilę gdzieś zostawić - mówi Michał, student UJ.

W tym roku w Krakowie miejsc do przypięcia roweru przybędzie. 100 stojaków w nietypowych kształtach i kolorach (zaprojektowanych przez grupę Noga Dzika) ufunduje poznańska Fundacja "All For Planet", która we współpracy z Urzędem Miasta Krakowa i "Gazetą" prowadzi akcję "Zaparkuj klimatycznie!". Gdzie stojaki są najbardziej potrzebne, zdecydują krakowianie.

Do 10 kwietnia na adres e-mail allforplanet@allegro.pl można wysyłać propozycje miejsc, gdzie powinny stanąć stojaki. W temacie e-maila należy wpisać: "Zaparkuj klimatycznie. Kraków".

Wszystkie lokalizacje zostaną skonsultowane z władzami miasta. W efekcie zostanie wybranych 20, w których mogą stanąć bez przeszkód i bez konieczności zdobywania pozwoleń.

Spośród wskazanych miejsc wybierze 10 najlepszych na stronie internetowej www.allforplanet.pl. Wyniki głosowania ogłosimy 4 maja, a do końca czerwca stojaki pojawią się na ulicach. Na naszej stronie internetowej (www.krakow.gazeta.pl) będzie można równolegle zagłosować, jak ma wyglądać stojak. Projektanci ze Stowarzyszenia "Noga Dzika" przygotowują pięć propozycji, a czytelnicy wybiorą z nich trzy.

Z kolorowych stojaków korzystają już rowerzyści w Poznaniu. - W epoce przedstojakowej przypinano się do wszystkiego, co chociaż przez chwilę mogło służyć jako zabezpieczenie dla roweru, czyli słupków, znaków drogowych, barierek, poręczy schodów, bram, ławek, drzew. Ten problem mają rowerzyści w całej Polsce. Brak stojaków w mieście sprawia, że rowerzyści zdani są na własną wyobraźnię - mówi Joanna Wagner z All For Planet. - Dzięki nim drzewa mogą odetchnąć.

Choć nie wszystkie. Przed poznańskim zoo do drzewa można się przypiąć bezkarnie. Taki kształt ma bowiem jeden ze stojaków.



**Magiczny
Kraków**

Na tym nie koniec. Na krakowskich ulicach przybędzie też niedługo 20 tradycyjnych stojaków miejskich. Tu również można zgłaszać swoje sugestie.

- Od dziś na naszym profilu w portalu społecznościowym [Facebook](#) można wpisywać propozycje. Przy wyborze lokalizacji dla stojaków weźmiemy pod uwagę sugestie rowerzystów - zapewnia Pyclik.

Barbara Suchy